Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
na 6. posiedzeniu Senatu
w dniu 15 lutego 2024 r.

Oświadczenie skierowane do minister edukacji Barbary Nowackiej

W ostatnim czasie wśród pedagogów i osób zajmujących się edukacją podstawową nabrzmiewa dyskusja na temat planów rezygnacji z prawa zadawania przez nauczycieli prac domowych w szkołach podstawowych. Zainteresowani zastanawiają się też nad tym, czy występuje zależność pomiędzy zakresem oraz ilością zadawanych prac domowych a faktycznym nabywaniem wiedzy przez dzieci i młodzież. Podnosi się także, że prace domowe to nie tylko sposób na lepsze i trwalsze przyswajanie wiedzy poprzez jej powtarzanie, lecz także znaczący czynnik wychowania młodych ludzi. Chodzi m.in. o uczenie ich samodyscypliny, obowiązkowości i odpowiedzialności.

W 2024 r. ma zostać wprowadzony w Polsce projekt dotyczący zmian w szkolnictwie. Do rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych ma zostać dodany §2a, który będzie zakazywał zadawania prac domowych – zarówno pisemnych, jak i ustnych – uczniom klas I–III szkoły podstawowej. Paragraf ten będzie także wprowadzał zmiany dotyczące uczniów klas IV–VIII szkoły podstawowej. Nauczyciel będzie mógł zadać im zarówno pisemne, jak i praktyczne prace domowe, ale nie będzie mógł ich oceniać.

Wśród młodych osób uczęszczających do placówek oświatowych, jak i ich rodziców oraz tych, którzy swoją edukację już zakończyli, pojawiają się głosy aprobaty co do wspomnianych planów, ale także pytania na temat celowości i skuteczności tak znaczącej zmiany. Wypowiadają się w tej sprawie nie tylko dzieci, młodzież czy rodzice, lecz także eksperci. Pojawiają się głosy za, ale część osób zajmujących stanowisko w tej dyspucie podaje planowane zmiany w wątpliwość. Ba, szerzą się nawet głosy dezaprobaty i postulaty odejścia od tego zamiaru.

Wśród nauczycieli i dyrektorów placówek oświatowych mnożą się opinie, iż kwestia zadań domowych nie jest materią, którą w ogóle należy regulować w prawie, rozporządzeniem. Powinna ona przynależeć dydaktyce i doświadczeniu zawodowemu praktyków. Według pedagogów fakt, iż nauczyciel nie zada pracy domowej, nie zwolni ucznia z samodzielnej pracy i obowiązku przygotowania się do lekcji. Poza tym proces przyswajania wiedzy nie jest możliwy do realizacji tylko i wyłącznie na terenie szkoły i tylko w czasie nauki w samym budynku szkolnym. Nabywaną wiedzę trzeba bowiem utrwalać, a może i w pewnym zakresie poszerzać, także samodzielnie. Jednakże nie wszystkie dzieci bez nałożenia obowiązku będą do tego podchodziły z odpowiednim zaangażowaniem, co w konsekwencji może spowodować znaczne zróżnicowanie poziomu ich wyedukowania.

Jednym z argumentów przemawiającym za rezygnacją z zadawania prac domowych jest próba zniwelowania nierówności wśród uczniów. Nie wszyscy rodzice są bowiem w stanie pomagać swoim dzieciom w nauce w domu, a w razie istotnych problemów w nauce nie każdą rodzinę stać na korepetycje i dodatkową pomoc. Taka sytuacja może jednak zaistnieć także po zmianach zasad nauczania i zadziałać zupełnie odmiennie. Należy zastanowić się, czy nie doprowadzi to do jeszcze większych podziałów i przepaści pomiędzy dziećmi, które z inicjatywy swojej lub rodziców, mimo braku obliga, będą się uczyły w domu, a tymi dziećmi, które skorzystają z braku obowiązku uczenia się po godzinach lekcyjnych i nie będą samodzielnie w domu powtarzały materiału szkolnego. W związku z tym według wielu wypowiadających się w tej sprawie należy co najwyżej znaleźć rozwiązanie będące złotym środkiem pomiędzy obowiązkiem i jego brakiem, a potem dążyć do jego realizacji, a nie po prostu znieść obowiązek nauki w domu poprzez zakaz zadawania prac domowych. Ponadto podnoszone są głosy, że w celu zwiększenia efektywności nauki, z jednej strony, i odciążenia dzieci i młodzieży, z drugiej strony, znaczenie bardziej skuteczne byłoby dokonanie stosownych zmian w programach nauczania.

W związku z powyższą sprawą mam kilka pytań.

1. Czy istnieją polskie badania na temat wpływu zadawania bądź braku zadawania prac domowych na dzieci i młodzież, które jednocześnie mają odzwierciedlenie w praktyce?

2. W jaki sposób, jeśli planowane zmiany wejdą w życie, resort chce kontrolować, czy przestrzegany jest zakaz zadawania prac domowych – lub to, że są one zadawane, ale bez prawa do ich oceny – tak aby nie zostały złamane nowe przepisy?

3. Czy planowana jest modyfikacja planów tak, aby osiągnąć złoty środek pomiędzy chęcią odciążenia, zwolnienia dzieci i młodzieży z nadmiernych obowiązków a chęcią utrzymania wysokiego poziomu edukacji polskiej młodzieży?

4. Czy nie łatwiejsze i praktyczniejsze byłoby – w celu osiągnięcia wysokiego poziomu faktycznej wiedzy dzieci i młodzieży – przeprowadzenie reformy programów nauczania oraz takie ograniczenie zakresu podstawy programowej, by miało to bezpośredni wpływ także na zwolnienie z konieczności przyswajania niepotrzebnych czy mało przydatnych dla młodych ludzi elementów wiedzy?

Z poważaniem
Adam Szejnfeld